

KURJER WILEŃSKI

Rok V.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Nr. 143 (1190)

Podjeżdżana inicjatywa.

Konferencja polsko-litewska w Królewcu oraz obrady utworzonych tam komisji przyczyniły się do wznowienia o-pinji politycznej Europy zainteresowania kwestią sporu polsko-litewskiego. W prasie zagranicznej coraz częściej spotkać można rozmaite artykuły i rozprawy poruszające i rozstrzygające temat stosunków polsko-litewskich.

Premier litewski w ciągu ostatnich miesięcy obdzielił świat tak znaczną liczbą enuncjacji, w których po raz pierwszy i setny w wyrazach coraz bardziej stanowczych i dosadnych potwierdza nieprzejednane stanowisko Litwy na punkcie negocjowania przynależności Wilna do Polski, że ta niezmienna w swej obfitości elokwencja poczyniła robić wrażenie pewnej określonej taktyki, zmierzającej do zgory powziętego celu. Ten przemówień i wywiadów p. Woldemarasa stopniowo staje się coraz bardziej bezwzględny i agresywny i można przypuszczać, że nawet przemówienie jego na Zjeździe Szaulisów w Kownie w dniu 17 bm. nie stanowi jeszcze apogeum.

Nietrudno domyślić się celu tego świadomego zgłaszania atmosfery przed wznowieniem pertraktacji komisyjnych w Kownie i Warszawie. Jest to konsekwentne trwanie na stanowisku, że nawiązanie normalnych stosunków pomiędzy Polską a Litwą jest niemożliwe bez ponownego otwarcia kwestii wileńskiej. P. Woldemaras nie może się uchylić od rokowania z Polską zaleconych przez Radę Ligi Narodów, stając się jednak zarazem bierny opór, starając się narzucić opinii publicznej Europy przeświadczenie, że te rokowania praktycznie nie mogą dać oczekiwanych wyników, jeżeli spór terytorjalny będzie nadal istniał choćby w małym stopniu jednej tylko strony.

Wprawdzie Chamberlain podczas czerwcowej Sesji Rady Ligi ostrzegł premiera litewskiego przed nadużywaniem tej sytuacji „maluczkiego”, jednak widocznie p. Woldemaras nie dopatruje się w owym zastrzeżeniu sankcji, któreby mu efektywnie zagrozić mogły.

Natomiast dają się zauważyć próby oddziaływania na opinie publiczną na Zachodzie w tym sensie, że należy traktować zaletę p. Woldemarasa na serjo, że jedynie praktycznie możliwym jest poprzeczenie nawiązania normalnych stosunków załatwieniem zasadniczego sporu wileńskiego w sposób do przyjęcia dla obu stron.

Symptomatyczny objaw takiej próby znajdujemy w obszerniejszej rozprawie prof. Etienne Bouguina, ogłoszonej w ostatnim zeszycie poważnego mieszkanka „Revue des Vivants”, założonego i redagowanego przez p. Henry de Jouvenel, b. delegata Francji do Ligi Narodów, którego rezygnacja z tego stanowiska stała się w r. ub. głośna z powodu listu, wystosowanego do p. Polscare i zawierającego motywy tego kroku.

Prof. Bouguin w swej rozprawie, zatytułowanej „O północno-wschodnie Lo-carno” zajmuje się całokształtem stosunków polsko-litewskich i analizując ich dotychczasowy rozwój, przychodzi w końcu do konkluzji, że należy powrócić do projektu Hymansa z r. 1921.

Prześledźmy wkrótce bieg rozumowania autora.

Przyznaje on, że konferencja polsko-litewska w Królewcu przyniosła pewne rezultaty: bezpośredni kontakt obu rządów, złagodzenie tonu polemiki i t. p.

„Jednakże w toku obrad okazało się, że stosunki pomiędzy temi państwami nie mogłyby stać się dobre dopóki problem wileński nie zostanie rozstrzygnięty przez układ zaakceptowany przez obie strony. Problem zaś ten jest jakby zaważką do ostatecznej pacyfikacji Europy północno-wschodniej”.

Ustaliwszy takie założenie, autor zajmuje się rozstrząsaniem pytania, czy jest właściwie państwo litewskie i czy jego istnienie jest uzasadnione. Konkluzja jest dla przedmiotu rozważań dodatnia: „Jednolitość fizyczna i ekonomiczna, ciągłość rasy, języka i tradycji, odrodzenie intelektu-

alne i artystyczne, trwałość środowiska społecznego—oto są dostateczne elementy dla stworzenia silnej państwowości”. Opisując następnie obiekt sporu—terytorium Wileńszczyzny—autor trafnie wskazuje na charakterystyczne jego cchy: rozdroże wielkich szlaków Europy wschodniej i centralnej, łączących Bałtyk z morzem Czarnym i równiny rosyjskie z niemieckim ośrodkiem przemysłowym; naturalne uzupełnienie basenu dolnego Niemna i Wilji; ekonomicznym oknem na świat szeroki jest dla rejonu Wilna port Kłajpedy.

Na postawione jednak przez siebie pytania: do kogo powinno należeć Wilno i jego terytorium, prof. Bouguin nie od razu daje odpowiedź. Zestawiając punkt widzenia polski i litewski, zaznacza, że jego zdaniem, argumenty natury prawnej, ekonomicznej i etnograficznej nie mają tu decydującego znaczenia. Stąd zbyt pochopnie sformułowana przesłanka, że „różne elementy ludności przyjmą wszelkie rozwiązanie, byleby gwarantowało im ono autonomię, swobodę języka i wyznania, oraz sprzyjało gospodarczemu rozwojowi”.

Następuje chronologiczne przedstawienie wypadków z lat 1919—1923 ze szczególnym uwzględnieniem akcji Ligi Narodów, z niezmiernie surową oceną akcji gen. Żeligowskiego, która, zdaniem autora, pociągnęła za sobą niedojście do skutku plebiscytu, odrzucenie projektu Hymansa, i w ogólnym rezultacie utrzymuje dotąd stan wojny pomiędzy Polską a Litwą.

Historia projektów Hymansa jest podana nieścisłe. Autor twierdzi, że delegacja polska obaliła go wysuwając żądanie uczestnictwa przedstawicieli zainteresowanego terytorium w pertraktacjach. Odrzucenie projektu przez Litwę nastąpiło, według autora, wskutek pewnych koncesji udzielonych w tym punkcie przez Radę Ligi Państw.

Jest to wniosek zupełnie dowolny, gdyż owe rzekome koncesje w niczem nie kępowały i nie osłabiały stanowiska Litwy jako strony w pertraktacjach. Pomimo to — powiada prof. Bouguin — Hymans zebrał jeszcze raz obie strony w Genewie i przedstawił im nową ulepszoną (!) redakcję pierwotnego swego projektu. Polska odrzuciła go *à limine* pod pretekstem, że wyraziwszy zgodę na pierwszy projekt, nie może obecnie zmieniać swego stanowiska.

W tem przedstawieniu rzeczy tkwi już poważne przeinaczenie ogólnie znanych faktów. Ale o tem później. Omawiając dalej wypadki, które doprowadziły do decyzji Rady Ambasadorów z 15.III 1923, autor dochodzi do wniosku, że „decyzja ta ze stanowiska prawa i etyki międzynarodowej może być uważana jedynie za zarządzenie (*un arrêt*) polityczne, powzięte bez zgody jednej ze stron zainteresowanych, a przeto nie osłabia prawa Litwy do późniejszej rewindykacji”.

Jakie są dalsze tego skutki? Litwa, nie chcąc zrzec się Wilna, a nie mogąc odzyskać go siłą, uprawia opór. bierny, chce zmusić Polskę do koncesji drogą zablokowania ekonomicznego Wileńszczyzny — choćby przymem miała sama zginąć. Pod naciskiem okoliczności musiała w grudniu r. ub. w Genewie zgodzić się na zniesienie stanu wojny i rozpoczęcie rokowań. To jednak jej zasadniczego stanowiska nie zmieniło i dążenia do rewindykacji Wilna nie osłabiło.

Następuje wyżej podana konkluzja autora: trzeba powrócić do projektu Hymansa. Posiada on szereg szczęśliwych cech: oszczędza uczucia narodowe, podnosi w najbardziej racjonalny sposób pojęcie o państwie, jako harmonijnym ugrupowaniu ludzkim na zasadzie dobrowolnej zgody, pozwala przystąpić do pokojowego urządzenia kontynentu europejskiego. Jest do przyjęcia dla Litwy, zwłaszcza, że rząd litewski mógłby zapewne uzyskać pewne zmiany w projekcie, w kierunku tych zastrzeżeń, które poprzednio wysuwał dla zabezpieczenia większej niezależności w polityce zagranicznej i swej neutralności.

Plan ten jest, zdaniem autora, także do przyjęcia dla Polski, która potrzebuje przyjaźni litewskiej dla wzmocnienia swej sytuacji swobodnego wyjścia na morze przez

Rokowania polsko-litewskie.

Przyjazd delegacji litewskiej.

WARSZAWA, 26.VI. (Pat). Dnia 27 bm. o godz. 9-ej w. przybywa do Warszawy pociągiem gdańskim delegacja litewska na konferencję w sprawach gospodarczo-transytowych.

W skład delegacji pod przewodnictwem Zauniusa wchodzi: Norkautis, Sobolaukas, Struoga, Dobkiewicz, Karys i Szumauskas.

Litewski projekt paktu o nieagresji.

KOWNO, 26.VI. (tel. wł.). Jak donoszą gazety kowieńskie, litewskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opracowało już swój kontrprojekt paktu o nieagresji, który będzie doręczony delegacji polskiej na jednym z pierwszych posiedzeń komisji mieszanej w Kownie. Delegacja polska przyjechała do Kowna wczoraj o godz. 11-ej wlec. i zamieszkała w hotelu litewskim.

Poszukiwanie załogi „Italji”.

Dalsza pomoc Szwecji.

STOKHOLM, 26.VI. (Pat). Rada ministrów odbyła dziś rano nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono oddać natychmiast do dyspozycji ekspedycji do Spitzbergu jeszcze dwa samoloty. Zostały one wysłane zaraz dzisiaj koleją do miejscowości Narwik w Norwegii, a we czwartek zostaną przewiezione na parowcu do Spitzbergu.

Kierownika szwedzkiej ekspedycji ratunkowej doniósł telegraficznie ubiegłej nocy, że w ciągu poniedziałku poszukiwania musiały być zaniechane z powodu mgły. Skoro tylko warunki atmosferyczne na to pozwolą rozbitkom dostarczone będą dalsze zapasy żywności i podjęte będą również poszukiwania grupy Mariano.

Poszukiwanie grupy Mariano.

PARYŻ, 26.VI. (Pat). Do agencji Havasa donoszą ze Spitzbergu, że samolot Braganta znajduje się w dalszym ciągu na wielkim lodowcu na przylądku północnym. Poszukiwania grupy Mariano prowadzi szwedzki statek u wejścia do cieśniny Hinlope.

Żałoga statku „Citta di Milano” ustawila na nartach aparat szwedzki, który będzie próbował dotrzeć do członków ekspedycji gen. Nobila, pozostałych na lodowcu. Akcję utrudnia niepogoda. Łamacz lodów „Krasin” wyjechał z Bergeh.

O Amundsenie nie wiadomo.

MOSKWA, 26.VI. (Pat). Radiostacja łamacza lodów „Matygin” nie przejęła jak mylnie donoszono żadnego sygnału Amundsena. Lotnik Babuskin prowadzi poszukiwania na wyspie Nadziei i na ziemi króla Karola, jak dotąd bez rezultatów.

Projekt Kelloga.

WARSZAWA, 26.VI. (Pat). Poseł Stanów Zjedn. w Warszawie Stetson wręczył p. ministrowi Spraw Zagr. z polecenia swego rządu notę datowaną 23 czerwca 1928 r. w sprawie paktu antywojennego z propozycją przystąpienia Polski do tegoż paktu. Do noty dołączony jest projekt paktu odpowiadający pierwotnemu projektowi amerykańskiemu, lecz rozszerzony. Analogiczne dokumenty zostały skierowane do rządów Francji, W. Brytanii i dominjów, Niemiec, Włoch, Japonii, Belgii i Czechosłowacji.

Projekt amerykański brzmi jak następuje: Prezydent Stan. Zjedn., prezyd. Rep. Francuskiej, JKM. król belgijski, prezydent Republ. Czechosłow., JKM. król W. Brytanii, Irlandii i brytyjskich dominjów zamorskich, prezyd. Rzeczypospolitej i JKM. król włoski, JCM. cesarz Japonii, prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w głębokim poczuciu wysokiego obowiązku działania dla rozwoju dobra ludzkości, w przekonaniu, że nadeszła pora, kiedy szczerze wyrażenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej powinno nastąpić w celu uwolnienia pokojowych i przyjacielskich stosunków obecnie istniejących między ich narodami, w przekonaniu, że wszelkie zmiany w ich stosunkach wzajemnych winne być poszukiwane tylko za pomocą środków pokojowych, winne być wynikiem pokojowego i uporządkowanego postępowania, a że któremukolwiek należacemu do niniejszego paktu mocarstwu, które w przyszłości podejmie się przeprowadzenia swych narodowych interesów przez uciekanie się do wojny, winny być omówione korzyści wypływające z tego traktatu—w nadziei że zachęcą przez ich przykład wszystkie inne narody świata przyłączyć się do tego wysiłku ludzkości, a przez przystąpienie do niniejszego traktatu z chwilą jego wejścia w życie wpro-

wadzą swa narody w orbitę dobrodrobstw tego postanowienia, łącząc w ten sposób cywilizowane narody świata we wspólnym wyrzeczeniu się wojny, jako narzędzia ich narodowej polityki,—postanowili zawrzeć traktat i w tym celu naznaczyli swoich pełnomocników Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Prezydenta Republiki Francuskiej i t. d. którzy po wzajemnym przedstawieniu swych pełnomocnictw zgodzili się na następujące artykuły:

1) Wysokie układające się strony oświadczają się uroczyście w imieniu swych narodów przeciwko postępowaniu wojennemu, jako środkowi rozstrzygnięcia konfliktów międzynarodowych oraz wyrzekając się go, jako narzędzia narodowej polityki we swych wzajemnych stosunkach.

2) Wysokie układające się strony zgadzają się, żeby regulowanie lub rozstrzygnięcie wszelkich wynikłych między nimi różnic lub konfliktów, jakiegokolwiek natury bez względu na ich genezę, dokonywane były nigdy inaczej, jak tylko na drodze pokojowej.

3) Traktat ten ma zostać ratyfikowany przez wysokie układające się strony wymienione w załącznikach w sposób zgodny z ich konstytucją państwową i obowiązującą ma po złożeniu dokumentów ratyfikacyjnych. Niniejszy traktat pozostanie po wejściu w życie, jak zarządzone w paragrafie poprzednim, otwartym, tak długo, jak będzie potrzebne dla przystąpienia wszystkich innych państw. Każdy dokument zaświadczaający przystąpienie państwa będzie złożony w... i niezwłocznie po złożeniu wejdzie w życie między państwem, które się w ten sposób przyłączy do traktatu, a innemi państwami już doń należącymi. Dalsze ustępy ustalają tylko sposób ratyfikacji i języki w których teksty mają być sporządzane francuski i angielski.

acji wewnętrznej jak również wobec Niemiec, które nie pogodziły się z granicami wschodnimi...

„Szczęśliwie rozwiązanie problemu wileńskiego przez porozumienie z Litwą pod znakiem idei federacyjnej byłoby doskonałym punktem wyjścia dla utworzenia systemu ścisłego porozumienia z innemi państwami bałtyckimi”.

Temu końcowemu wnioskowi prof. Bouguin możnaby przyklasnąć, pomimo wielu błędów jego rozumowania. Niestety, wniosek ten nie jest ostatni. Następuje po nim drugi, który całą wartość długiej rozprawy niweczy. Jest to coś w rodzaju owego post-scriptum w długim liście kobiecym, w którym dopiero ukrywa się najistotniejsza część całego listu.

„Układ polsko-litewski—powiada autor—pozwoli załatwić sprawę wschodnich granic niemieckich. Wzmocnienie siły Polski, otwarcie swobodnego wyjścia na morze przez

Kłajpedę, konwencje z Niemcami, zabezpieczające Polsce dostęp do portu gdańskiego—wszystko to pozwoliłoby jej—zdaniem francuskiego profesora—zrezygnować z korytarza pomorskiego, a najgroźniejszą przyczyną we wschodniej Europie zostałaby usunięta. Wówczas można będzie mówić rzeczywicie o Locarno bałtyckim, które doprowadzi do ostatecznej pacyfikacji północny wschód Europy!”

Ta ostatnia konkluzja z zaskakującą lekkością załatwiająca kwestię „Locarno północno-wschodniego” wyłączeniem kosztów Polski kompromituje pozorny obiektywizm prof. Bouguina i nadaje całej jego publikacji wyraźne cechy inspiracji zzewnątrz.

Mimo to warto jest poddać rzeczowej krytyce niektóre jego wywody, rozpatrując je na tle dzisiejszej sytuacji politycznej.

Testis.

KLINIKA

Polożniczo - Ginekologiczna U. S. B.

z dniem 1-go lipca b. r.

**wstrzymuje
przyjmowanie chorych
i rodzących.**

1987

Dzień polityczny.

Wiceprem. Bartel był wczoraj przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na audjencji. Konferencja dotyczyła prawdopodobnie omówienia spraw w związku z wyjazdem Marszałka Piłsudskiego, którego zastępować będzie wiceprem. Bartel. Termin wyjazdu Marszałka nie został jeszcze ustalony. Prawdopodobnie nastąpi on w pierwszych dniach lipca. Tak samo nie jest jeszcze pewne, którą z miejscowości wybierze Marszałek Piłsudski na spędzenie urlopu. Najprawdopodobniej jak zwykle Druskiéniki.

Prasa czeska donosi, że rokowania handlowe z Polską zostały już ukończone i że chodzi obecnie tylko o ustalenie tekstu umowy. Pisma zwracają uwagę, że trudności, jakie się wyłoniły ostatnio, a mianowicie to, że umowa może być ratyfikowana dopiero po zebraniu się Sejmu na sesję jesienną, mogą być usunięte w ten sposób, że umowa zostanie wprowadzona w życie rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Polsko - czechosłowackie rokowania handlowe zakończone zostały w dniu wczorajszym w Warszawie podpisaniem czterech protokołów do ramowej umowy handlowej zawartej 23 kwietnia 1925 roku. Protokoły te nowelizują listy żużel konwencjonalnych udzielonych sobie wzajemnie przez obie strony. Protokoły w niczem nie naruszają wyżej wymienionej umowy i będą w najbliższym czasie przez obie strony przedstawione do ratyfikacji powołanym do tego czynnikom. Jednocześnie zostały ustalone zobowiązania regulujące eksport czeski do Polski oraz wymienione noty przedłużające dotychczasową umowę naftową. Protokoły podpisał ze strony Czechosłowacki dyrektor departamentu M. S. Z. w Pradze Frydman, a z ramienia Polski podsekretarz stanu w M. S. Z. Alfred Wysocki i dyrektor departamentu handlowego M. S. Z. H. Mieczysław Sokolowski.

Zainteresowanie 4 proc. premijową pożyczką inwestycyjną emitowaną obecnie przez skarbu państwa jest wielkie o czem świadczy tłumny napływ klientów do kas instytucji przyjmujących zapisy na obligacje.

W związku z tem okazała się konieczność otwarcia dodatkowych kas w tych instytucjach, ażeby umożliwić szybką obsługę klientów.

Dla ilustracji podajemy, że już w pierwszych dniach w jednym tylko okręgu PKO. w Warszawie podpisano obligacji na 600 tys. zł.

Tak samo pomyślnie wiadomości nadchodzą z innych banków i oddziałów prowincjonalnych.

Zainteresowanie jest tak olbrzymie, że pożyczka została trzykrotnie przewyższona i to jeszcze przed terminem. Dowiadujemy się również, że umorzenie tej pożyczki, które miało nastąpić po 10 latach, nastąpi prawdopodobnie wcześniej.

Marszałek Sejmu Daszyński przyjął wczoraj prezesa komisji administracyjnej pos. Polakiewicza, który wręczył potwierdzenie odbioru aktów, dotyczących rzekomych nadużyć wyborczych, wręczonych ministrowi spraw wewnętrznych. Równocześnie pos. Polakiewicz zawiadomił marsz. Daszyńskiego, że referaty tych spraw drogą wniosków i materiału ma złożyć rządowi po ich opracowaniu.

W związku z informacją jaką zamieściło jedno z pism lwowskich, jakoby rząd polski postanowił zerwać w najbliższym czasie rokowania handlowe z Niemcami i odwołać swych delegatów do rokowań, Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona wszelkich podstaw.

22 b. m. wiceminister M. S. Z. P. Szubert wydał oświadczenie, że poślą polskiego posła do Berlina p. Olszowskiego, opuszczającego swe stanowisko. Podczas obiadu p. Szubert wygłosił przemówienie pożegnalne i w imieniu rządu Rzeczypospolitej p. Olszowskiemu 16 statuetek porcelanowych z 18 w.

Z posiedzenia Wojewódzkiego Komitetu Regionalnego.

W uzupełnieniu do wczorajszego sprawozdania z posiedzenia woj. K-tu Regl. podajemy dziś na wstępie przemówienie p. wojewody Raczkiwicza, a następnie dalszy ciąg obrad onegdajszego posiedzenia.

Przemówienie p. woj. Wł. Raczkiwicza.

Otwierając dzisiejsze zebranie mam zaszczyt złożyć jaknajgorętsze podziękowanie wszystkim, którzy zechcieli na nie przybyć, gdyż tem samem zadokumentowali swoje zainteresowanie sprawą naszego regionalizmu z jednej strony, a z drugiej strony temi zasadami, które regionalizm wysuwa jako podstawę najlepszej metody rządzenia wspólnie ze społeczeństwem. Konstytucja nasza już w swoich podstawach wyraźnie podkreśla, że zasady decentralizacji i dekoncentracji są temi momentami, które będą przeważały w rozwoju naszego państwowego i społecznego i jeżeli jeszcze nie wszystko pod tym względem zostało wykonane temniemniej posuwamy się stale naprzód w kierunku rozwoju naszego samorządu terytorialnego. Jakkolwiek wiele jeszcze zostało do zrobienia, jednakże niewątpliwie w najbliższej przyszłości podstawa samorządu naszego harmonijnie skonstruowanego od dołu do góry będzie uskuteczniła. W dziedzinie dekoncentracji, zwłaszcza w ostatnim czasie przeprowadzono również w tym kierunku cały szereg posunięć, które jak to jest zresztą ogólnie znane, przynoszą wyraźne korzyści.

Jeżeli w dziedzinie życia gospodarczego w stosunku do potrzeb terenu małego, większego i jeszcze większego, terenu—przypuśćmy gminy, powiatu czy województwa, samorząd daje gwarancję, że przy współudziale szerokiej warstwy ludności przez swych delegatów, uwzględniony będzie cały szereg istotnych potrzeb danego terenu, o tem niemniej należy pamiętać, że w granicach samorządu nie są właściwie wyczerpane wszystkie zagadnienia gosp. kult. tego terenu, że jest jeszcze cały szereg kwestii, które wychodzą poza ramy samorządu, a które wymagają pleczołowej opieki. Jeżeli więc dzisiaj w myśli zresztą ogólnych dyrektyw naszego rządu pozwolimy sobie prosić panów na to zebranie, to dlatego, aby jednocześnie zwrócić się do Panów z apelem, aby zechcieli przystąpić razem ze mną do współpracy nad opracowaniem przedewszystkiem podstaw wielkiego programu gosp. kult. tego terenu, który jest zamknięty w granicach województwa; następnie, aby zechcieli być promotorami tych potrzeb, które życie codzienne wysuwa, tych zasadniczych zagadnień, które mają specjalne znaczenie dla naszego terenu i pozatem, aby zechcieli również panowie być opiniodawcami w tych kwestiach, które chciałbyśmy później panom przekazać, a które dla terenu będą miały szczególne znaczenie.

Regionalne komitety wojewódzkie właściwie dla tych dwóch zadań są powołane z jednej strony dla opracowania wielkiego programu gosp. kult. na terenie woj., z drugiej strony dlatego, aby czynnik obywatelski mógł przedstawiać władzom rządowym potrzeby danego terenu w należytem opracowaniu i pogłębieniu, tak, aby te kwestie mogły być skutecznie przez wszelkie władze decydowane i wprowadzane w życie. To są dwa najważniejsze momenty, które stoją przed regionalnymi komitetami woj. Rzeczą oczywistą, że jeżeli chodzi chociażby o nasz teren, to nie można nazwać regionem, w ścisłym znaczeniu tego słowa, naszego województwa. Region to szersze pojęcie, to są wszystkie tereny zbliżone i pod względem etnicznym i pod względem gospodarczym i pod względem kulturalnym. Jednakże na terenie ka-

dego województwa jest reprezentant rządu którego zadaniem jest szukać oparcia na siłach społecznych w danej jednostce administracyjnej, w woj., i przy oparciu się o to społeczeństwo i jego pomoc, skutecznie nawiązywać szereg ważniejszych zagadnień lub też o ile przekraczają one kompetencje przedstawiciela rządu na danym terenie, przedstawiać je władzom centralnym.

Dalej jednym z najważniejszych zagadnień poza temi dwoma, które miałem zaszczyt wymienić, jest właśnie żywego ducha w organizmie, jakim jest województwo. Nie powinno ono być tylko jednostką administracyjną, która łączy w sobie cały szereg powiatów. Województwo powinno stać się organizmem silnym i żywym, a żywym może stać się ten organizm tylko wtedy, jeżeli będzie wyraźnie zadokumentowana współpraca społeczności razem z władzami na terenie, jeżeli pewna suma potrzeb będzie wysuwana przez przedstawicieli ludności, jeżeli wnioskowanie o tych potrzebach będzie wychodziło od samego społeczeństwa, a kontakt ten zostanie silnie nawet u góry zadokumentowany.

Stworzenie programu gospodarczo-kulturalnego danego terenu ma znaczenie nie tylko dla władz lokalnych. Stworzenie tego programu opracowanego na głęboko przestudiowanych monografiach, na głębokim przestudiowaniu potrzeb terenowych, niewątpliwie może się przyczynić w znacznym stopniu nawet do ułożenia budżetu państwowego. Rząd jest zainteresowany w tem, aby gruntownie być poinformowanym o potrzebach terenu, aby z całkowitem zrozumieniem tych potrzeb móc rozstrzygać zasadnicze kwestie.

Rząd jest świadom całkowicie tego, że życie indywidualne każdego z województw jest bardzo rozmaite, że państwo nasze składa się z terenów niejednorodnych i pod względem etnicznym, pod względem gospodarczym i kulturalnym. Wzrusza się w te indywidualne potrzeby poszczególnych województw jest kardynalną koniecznością, która ułatwi rządowi rozstrzygnięcie spraw w myśli tych właściwości poszczególnych terenów, które w harmonijną całość państwową się złożyć powinny.

Rząd jest też całkowicie świadom tego, że najwęższymi i najbliższymi właściwościami, tkwiącymi na odrębnych terenach, siły i wartości charakterystyczne dla tych terenów będą się stale rozwijały dla dobra całości państwa. Do tej współpracy nad rozwiązaniami całego szeregu aktualnych zagadnień doby obecnej, jak również do pracy nad krzewieniem idei regionalizmu i nad stworzeniem oparcia i podstaw dla programu gospodarczego i kulturalnego dla dobra Rzeczypospolitej najgoręcej Panów nawołuję.

Posiedzenie Sekcji Rolnej.

Sekcja Rolna pod przewodnictwem p. prezesa Zygmunta Ruszczyka podzieliła pomiędzy członków komisji referaty, których zadaniem jest zobrazowanie stanu rolnictwa, jego warunków i stosunków. Następnie rozpatrzone wnioski nagłe: o utworzeniu referatów statystycznych przy samorządach i o konieczności natychmiastowej akcji rolniczej ze względu na brak paszy, nieurodzaj i nieobserwację przestępstw.

Uchwalono zwrócić się do władz państwowych z prośbą o delegowanie komisji międzyministerialnej, celem sprawdzenia na miejscu stopnia klęski nieurodzaju oraz poruczyć p. sen. Trzciakowi zbadanie możliwości przysięgi z pomocą ludności zagrożonej brakiem paszy przez należyte zorganizowanie zbytu inwentarza żywego oraz prosić p. dyr. Banku Roln. w Wilnie o przyspieszenie otwarcia kredytów na paszę treściwą.

Sekcja Oświatowo-Kulturalna.

Na posiedzeniu Sekcji Oświatowo-Kulturalnej pod przewodnictwem p. kuratora Pogorzańskiego omówiono program i metodę prac najbliższych komisji, poczem przyjęto wniosek o

Niekompletny gabinet Rzeszy.

BERLIN, 26.VI. (Pat). Posłowie socjalistycznemu Hermanowi Müllerowi nie powiodło się dotychczas przeprowadzić obsadzenia 7 tek na ogólną liczbę 12.

Kandierem ma zostać socjalista Herman Müller, ministrem spraw wewnętrznych socjalista Sewering, finans—socjalista Hilferding, sprawy zagraniczne—Stresemann (niem. partja ludowa), gospodarkę—Curtius (niem. partja lud.), Reichswere—Groener (bezp.), pocztą—Schaetzel. Pos. Müller ma przedłożyć prezydentowi Hindenburgowi do zatwierdzenia listę gabinetu niepełną. Dwie lub trzy teki pozostałyby narazie nie obsadzone.

Bela Kun przed sądem.

WIEDEŃ, 26.VI. (Pat). Dzisiaj rozpoczęła się tutaj proces przeciwko byłemu węgierskiemu komisarzowi Beli Kunowi oraz dwu jego towarzyszom z powodu brania udziału w tajnych związkach. Wszyscy obecni na sali musieli się poddać ze względu na bezpieczeństwo rewizji osobistej. Na sali obecni są również reprezentanci obcych poselsztw.

Na zapytanie przewodniczącego czy poczuwa się do winy Bela Kun odpowiedział, że według zasad międzynarodówki komunistycznej działał on w interesach zwycięstwa proletariatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą, dlatego też nie czuje się winnym.

Podczas zeznań przychodziło do gwałtownej scysji między nim, a przewodniczącym, przyczem przewodniczący upominał Belę Kuna, aby nie czynił podczas zeznań żadnych wycieczek osobistych.

Bela Kun zeznał następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim po-

wodem przybycia jego był list jednego z jego przyjaciół, że Węgry planują tajny układ z Włochami i że węgierski sztab generalny opracował plan, w którym znajdują się już konkretne dane w sprawie połączenia Węgier z Włochami. Bela Kun czuł się zmuszony z tego powodu zająć odpowiednio stanowisko przeciwko przygotowaniu do nowej imperialistycznej wojny światowej skierowanej przeciwko unii sowieckiej. Podczas składania tych zeznań przewodniczący przerywał mu kilka razy nawołując do rzeczowych zeznań. Gdy Bela Kun nie zastosował się do tego nakazu przewodniczący przerwał posiedzenie.

Po przerwie Bela Kun kontynuując swe zeznania, stwierdza, że nie ma żadnego kontaktu z komunistami austriackimi, chciał on tylko ze względu na niebezpieczeństwo wojny z powodu sojuszu węgiersko-włoskiego, zreorganizować węgierską partję komunistyczną. Rozprawa trwa dalej.

Na zapytanie w sprawie korytarza marszałek Daszyński podkreślił, że w tym względzie panuje wśród wszystkich stronnictw polskich zgodne zapatrywanie, że obszary te są wyłącznie czysto-polskie.

Pomnik Romualda Traugutta w Świsłocz.

Przed kilku dniami w miasteczku Świsłocz odbyła się uroczystość odsłonięcia pierwszego w Polsce pomnika Naczelnika Rządu Polskiego w czasie powstania w latach 1863—1864 dyktatora Romualda Traugutta, powieszonego przez władze rosyjskie na stokach Cytadeli. Uroczystość uświetnili swym przybyciem przedstawiciele Prezydenta Rz. P., wicepremier spraw wojkowych gen. Fabrycy, minister rolnictwa Niezabitowski, wojewoda białostocki Kłirz i delegat marszałka Sejmu poseł Polakiewicz oraz dwaj biskupi ks. Bandurski i ks. Michałkiewicz z Wilna.

Szkazanie Nowaczyńskiego.

Na 25 bm. przed lwowskim sądem okręgowym karnym odbyła się rozprawa karna przeciwko Adolfowi Nowaczyńskiemu i Olszewskiemu, red. „Gazety Warszawskiej Porannej”, oskarżonym przez dr. Olgierda Górke docenta uniwersytetu i naczelnego redaktora „Dziennika Lwowskiego” o obrazę czci z powodu skierowanych przeciw niemu zarzutów natury prywatnej, zawartych w artykule „Gazety Warszawskiej” p. t.: „Fi Górka”. Trybunał skazał A. Nowaczyńskiego na 4 miesiące aresztu bez zamiany na grzywnę i bez zawieszenia wykonania kary, zaś Olszewskiego, wobec niekaralności, na miesiąc aresztu, zamienionego na 750 zł. grzywny. Zastępca oskarżonych zastrzegł sobie 3 dni do namysłu w kwestji wniesienia odwołania, a zastępca oskarżyciela prywatnego również zastrzegł sobie termin celem ewentualnego domagania się jeszcze wyższego wymiaru kary.

Super szlagier obecnego sezonu!
„Gehenna zdradzonego męża”
z udziałem: PETERSENA, MOZZUCHINA i Hr. ESTERHAZY.
Tragedja nieznanego żołnierza w tych dniach
2007 w kinie „HELIOS”.

Prace regionalne Jedyński.

Zebrań krakowskiej grupy regionalnej.

KRAKÓW, 26.VI. (Pat). W lokalu redakcji „Ciepota Polskiego” odbyło się w dniu dzisiejszym zebranie delegatów Bezpартijnego Bloku W. z Rz. powiatów województwa krakowskiego. Obrady zgalił pos. Pochmarski, witając w serdecznych słowach nestora ruchu ludowego Jakóba Bojkę, któremu zebrani zgotowali gorącą owację. Pos. Bojko wybrały przez aklamację przewodniczącym wygłosił dłuższe przemówienie, nawołując do jedności ludu. Referat o sytuacji politycznej w związku z pracami Sejmu i z uchwaleniem budżetu wygłosił pos. Pochmarski, charakteryzując cel i działalność BBWR, zmierzającą do ujednolicenia państwa. Pos. Kleszczyński omówił sprawy gospodarcze, wywołując do zjednoczenia się wszystkich organizacji rolnych. Pos. Jarosz przedstawił na tle osobistych doświadczeń i spostrzeżeń zasadniczą różnicę między rządem poprzędnym, a rządem Marszałka Piłsudskiego podkreślając zasługi rządu obecnego około poprawy warunków bytu ludu wiejskiego. Pos. Kautski zwrócił uwagę na potrzeby wsi, która znajduje pełne zrozumienie i poparcie u czynników rządowych. Po ożywionej dyskusji przyjęto przez aklamację następującą rezolucję: „Zebrani włościanie i obywatele powiatów woj. krakowskiego składają hołd Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu oraz wyrażają pełne zaufanie dla jego rządu. Zebrani dziękują posłom Bezpартijnego Bloku za dotychczasową pracę wyrażając im zaufanie oraz uznanie.

Z całej Polski.

— Uczony francuski w Polsce. Wczoraj 26 b. m. przybył do Warszawy znany uczony i profesor francuski dr. Paul Baillart. Prof. Baillart odwiedza Polskę, zaproszony przez p. marszałka Senatu Szymańskiego i Uniwersytet wileński, mając zamiar wygłosić szereg odczytów w Warszawie oraz w Uniwersytecie wileńskim.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wybory do samorządów.

KOWNO, 26.VI. (tel. wł.). „Lit. Aid.” donosi o wielkich reformach w dziedzinie samorządowej. Ustawa samorządowa ma ulec w najbliższym czasie zmianie. Nowy projekt ustawy samorządowej rozwiązuje obecnie Gabinet Ministrów, wkrótce ustawa zostanie ogłoszona przez prezydenta państwa. Ustawa zmienia zasadniczo warunki pracy samorządowej. „Lit. Aid.” spodziewa się, iż wejdzie ona w moc natychmiast po ogłoszeniu, a więc jeszcze w r. b.

Ilu lekarzy ma Litwa?

Wydział zdrowia litewsk. M-stwa Spraw Wewn. zarejestrował w swych wykazach na 1 maja b. r. 443 lekarzy, pełniących swe funkcje zawodowe w granicach Litwy. Z tej liczby 375 mężczyzn i 68 kobiet. Lekarzy dentystów znajduje się na Litwie 273, w tem 47 mężczyzn i 226 kob. Felczarów—202, akuserek—309, masażystek—9.

Kronika telegraficzna.

— Telegram z powinszowaniem wysłał do Poincarégo Primo de Rivera z okazji wspaniałego zwycięstwa w parlamencie sankcjonującego wielkie projekty finansowe rządu. Telegram kończy się wyrażeniem jak najszerszych życzeń Hiszpanii dla pomyślności i wielkości Francji.
— Pierwszy lot odbył się dziś nad Londynem wykonany niedawno najcięższego z dotychczas wybudowanych samolotów angielskich. Jest to jednopłatowiec, ważący 14 tonn o 3 silnikach typu Kondor siły łącznej 2100 HP. Długość samolotu wynosi 75 stóp, rozpiętość skrzydeł 150 stóp. Samolot jest pięć razy większy od przeciętnego jednoosobowego samolotu.

Wszchpolskie związkowe regaty żeglarskie.

Adonis—słońce i Józefuoweczka—Szlakiem Batorego Marsz.

Liga Morska i Rieczna oraz Polski Związek Żeglarski organizują 29.30 czerwca i 1 lipca interesującą wodną rozrywkę dla wlinian i spodziewanych gości. Mianowicie na uroczystych, przeźroczystych wodach jezior trockich, tak mało odwiedzanych przez mieszkańców Wilna, mają się odbyć wszchpolskie regaty żeglarskie, na sprowadzonych kilkunastu żaglowkach z Warszawy, potem otwarcie letniej przystani Ligi Morskiej i Riecznej i poświęcenie nowej łodzi.

Organizatorami tej, zewszchmiar interesującej imprezy, mającej na celu szerzenie zamiłowania w sporcie wodnym, i co za tem idzie poznawanie terenów jeziornych, tak w naszej krainie pięknych i poetycznych, są, prezes wileńskiego oddziału Ligi Morskiej i Riecznej p. Stefan Pogorzański i prezes polskiego P. Żeglarskiego dr. Ludwik Szwykowski, gorący zwolennik tego estetycznego, zdrowego i zajmującego sportu.

Atrakcje obmyślono rozmaite i zapewnić można, że amatorów będzie wielu, którzy się znajdują w Trokach dzięki zapewnionej komunikacji autobusowej między Landwarowem i Trokami.

W piątek 29 czerwca o 12-iej odbędzie się otwarcie przystani i podniesienie bandery Ligi, oraz chrzest nowej łodzi żaglowej, poczem nastąpią regaty, wręczenie nagród i zabawa w parku miejskim.

W sobotę, wszyscy goście i zawodni-

cy znajdują się w Wilnie pod opieką niezmordowanego w prowadzeniu prof. Ruszczyka, który im piękności i ciekawości starej stolicy Jagiellońów ukaze. A pogołdnu, regaty wioślarskie międzyklubowe na Wilji, zgromadzą całe Wilno na brzegu, w wygodnie urządzonej trybunach, z których widok na malownicze góry, Antokol i rzekę, co ma dno złociste i niebieskie lica, będzie dodatkową przyjemnością dla zawodów wioślarskich i żaglowych naszych dziarskich sportowców. Wieczorem... jakżeby co innego jak tańce! w letnim kasynie oficerskim 3 pułku saperów wileńskich.

Paule przywdzieją letnie, obłokowe sukienki, muślinowe w kwiatuści i wianuski, tancerze będą udawali okrutnych wieków... rzeźnych i jeziornych, a z pewnością purpurowy świt zastanie ich jeszcze wszystkich w objęciach blue-bottom'a czy wyskakiujących polskiego mazura.

W niedzielę, ważne regaty przedolimpijskie czyli próba, kto będzie mógł do nich stanąć z wileńskich zespołów, po nich, wabik nieładzi! Regaty paki Bledne rączki jakież będą mieć mozołe, ale to nic! Miły jest dla dzisiejszego admiratora Kieleński uskok takiej dzielnej silnej rączki, niż młde muśnięcie wypomadoanych włosów, na wygodnym leżeniu, leniwej i miękkiej tapeczce beżmyślnej damulki. Po rozdaniu nagród, rozjadą się goście, a gospodarze spoczną na laurach, czego się im szczerze życzy niniejszem. Oby! Oby!... wiece już o co miedzy do bóstw lądowych, rzeźnych i niebieskich wznosić! Że już wolimy wodę pod stopami niż nad głowami, i że dosyć, po stokroć dosyć deszczu, i niech nie pada więcej, bo dostaliśmy wodowstrętne, powściekamy się, zapłacemy, spleśniemy, wpadniemy w chro-

niczny katar, melancholję i reumatyzmy, przejdziemy masowo na wiarę Gweroń i modlić się będziemy: „O słońce, Ojciec wszechświaty cośmy ci złego zrobili żeś nas opuścił! Czy wogóle jeszcze istnieje w bezmiernym obszarze niebios, azali się nie pożarł jaki smok stworzony przez limanowskiego? W takim razie wybierzemy z pośród Wincentynek najpiękniejszą Wilna dziewczynę, niewinną i młodą jako kwiecie lilii polnej, i ofiarujemy ci na pożarcie, byś się nią nasycił, (niech ci kości mi paszczy stanie), a ty oddaj nam bóstwo promienne jasnego. Feba-Adonisa, niech znów spogląda na nas z uśmiechem, niech całuje gorącymi promieniami półnagie ciało młodzieży, wyprężającej mięśnie na boiskach, na wodzie i na lądzie, niech stare kumoski i dziadulów poczytych grzeje, niech... niech robi co chce, ale niech wróci do nas... Tak go czekamy!

Bo czyż tylko regaty nań czekają? Setki pomysłów, wycieczek, setki młodych twarzy zwraca się codziennie z żałosną tęsknotą ku szarym i zadżdzdzonym widokom, i pierś wznośi się westchnieniem: „Kiedyż będzie pogoda”. A Józefuoweczki skisniały na kapuste, otrzepują chusty z wody, suszą przemoknięte „tufi” i stękają mówiąc: „Uot zesz Pam Bóg naród doświadcza! Jej! w tym roku musi lata nie być, a wszystko moja paniutko przez ta radia, świat—powietrze odrutowali i kco żeć dobrze było, ta mówio, wszystkie mówio, alakstryka, clongnie woda, powietrzem trzęsi, dek i kropi i kropi, bez pamięci, a rymatyz suchim bolem kości łamie, dy łamie, i co ty jemu zrobisz... mojej ciuci wieczny pokój jak był pokrećwisy ręcynogi, to u jej ta ki twarzyćce suchifki był zrobisz się, że i jego prosto... widać nie było... Nogi

mnie z mokości nie wysychajo, trzewiki rozleżli się, nosy pozadzierazaj, wiadomo na łukiszkach rozkopali, chodź jak po ornym gruncie, tylko że ten owiesek pięknie puszcza się, musi la koni magistrackich, ci na owsianka, na krupy postne hodoju jeg... miejsca nie stało... Już tego dawniej nie było... Pani Bafkowska swojej radysy i buraczków pod nosem sądu nie sadziła, ale te... mówio sylsisty „dek na złość... komu?... Nu, ci mnie wiedzieć... szatańska ich moc... Może to i przez nich boska ręka deszczem karze, słońko na swoich pokojach trzyma, do nas grzesznych nie dopuszczając. A te, nie patrząc, głowa zakrećwisy, figli strojo... to im po wodzie gręmiły piyać, to im traktem halopem gdzieś latać, język wywiesiwszy, a wszystko gołe i bosc, dobrze choć że odziennia nie psujo, ale nie wiem ja jak oni bazwstydniki tak grzeszne ciało nie wstydzo się pokazywać nie to już prostemu narodowi, a to i kapłanom, i samemu wojewoździe... Nu i powiedź mi panikutu jak ty nie ma być, jak dobrze w gazecie piszy... „klenska matarolo, meterjo... a niechaj jo... ot dopuszczenie i koniec”.

Mimo tej obojętności Józefuoweczki wileńskich, niechętnych sportom, higienie i świeżemu powietrzu, w ostatnią sobotę i niedzielę czerwca odbędzie się *Marsz szlakiem Batorego*, urządzany przez komitet wojewódzki, na przestrzeni 80 kmtr. na etapie Konstantynów—Wilno. Jest to już drugi marsz sportowy, pierwszy miał miejsce w 1927 r. Chodzi tu wiodom wojewódzki o spopularyzowanie wśród młodzieży sportu pieszego i tężyzny zbiorowej oraz przygotowanie drużyn do corocznego Marszu Kadrowki w sierpniu.

Trasa marszu szlakiem Batorego dzieli

się na dwie części: pierwszy etap Konstantynów—Słobódka wynosi 45 kmtr. start w Konstantynowie, meto w Słobódce, start od Słobódki do placu Katedralnego w Wilnie. Droga, którą przebiegać obojętne drużyny sportowe z województw wileńskiego, białostockiego i nowogródzkiego, jest to stary trakt handlowy i wojenny Litwy w walce z Moskwą. Zwiąg go traktem Batorego od czasów przemarszu tedy króla Stefana Batorego, w latach 1579—1582, idącego przeciw carowi Iwanowi IV Groźnemu w wojnie o Inflanty.

Pełno na tej drodze pamiątek i wspomnień. Z kurhanów i okopów wykopywano przez długie lata zbroje i pieniążki srebrne z wizerunkiem Jagiellońów lub Batorego. Młodzież nasza deptać więc będzie te same drogi, płaski i mchy leśne, które ongiś ugięły się pod zbrojnymi, rycerskimi stopami ich, jakże odległych przodków! Piękny wzór, piękne mieć będą wspomnienie, to też trening idzie w temple przyspieszonym, by sprostać zadaniu, a tu nieznosna pogoda ciągle przeszkadza! Prawdziwie dzielne drużyny oczywiście ruszą w wicher i burze, ale nieszczęsną publiczność, zainteresowaną bardzo sprawnością młodego pokolenia, jakże spogląda niecierpliwie na barometr, na chmurne niebo, na kalendarz...
Próbne regaty na Wilji zgromadziły w niedzielę tłumy, dzięki pięknej pogodzie, która, o dziwo, wytrzymała od wieczora do wieczora, poświolszy łaskawie obchodzić i wianki nocy S-to Janki, pełnej dziwów i zaklętych czarów, którym pono ulegli najpoważniejsi mężowie naszego grodu...
Hel. Romer.

Życie gospodarcze.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Wilnie.

O ile Targi Północne mają na celu zobrazowanie naszej wytwórczości rodzimej we wszystkich gałęziach przemysłu, o tyle organizowana przy nich Wystawa Rolniczo-Przemysłowa posiadać będzie charakter więcej lokalny i ma na celu zobrazowanie przedewszystkiem wytwórczości rolnej Ziemi Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej.

Wystawa organizowana jest przy wybitnym współudziale miejscowych czynników społecznych i sfer rolniczych, które przysłać trzeba, sprawę całą potraktowali niezwykle ambitnie i dzięki zapobiegliwości prezesa specjalnie do tego powołanego Komitetu Rolnego, inż. J. Czerniewskiego pchnęli ją w ramy odpowiedniej organizacji.

Ścisłej mówiąc, celem wystawy jest: 1) Dokładny przegląd w postępie pracy rolników, oraz w przemyśle rolniczym. 2) Zapoznanie rolników z najnowszymi zdobyczami w zakresie maszyn i narzędzi rolniczych. 3) Zbliżenie rolnika i producentów przetworów rolniczych z konsumentami, wreszcie zapoznanie rolników krajów ościennych, a więc Litwy, państw nadbałtyckich i Rosji z naszą krajową wytwórczością rolną w ogóle.

Praca Komitetu Rolnego, który pozostaje w jaknajściślejszym kontakcie z Komitetem Wykonawczym Targów-Wystawy i jego organami, podzielona jest na sekcje, na cele których stoją wybitni miejscowi działacze i fachowi rolnicy. Kilkoletniowa praca Komitetu Rolnego wykazała, że cel Wystawy odpowiada dążeniom i programowi pracy na roli ogółu naszych rolników, czego są już dowody w licznych zgłoszeniach rolników na Wystawę.

Niezwykle podziękujemy, aczkolwiek zrozumiałym, jest fakt, iż dzięki ustosunkowaniu się do Targów — Wystawy najwyższych władz państwowych i reprezentantów ich na tych ziemiach w osobach wojewodów wileńskich Raczkiewiczów i nowogródzkich Bezcukowiczów, sprawę Wystawy Rolnej za interesowały się nasze samorządy. Do dnia

dzisiejszego wpłynęły już subwencje na cele Wystawy od kilku Sejmików woj. wileńskiego, a niebawem to samo uczynią mają Sejmiki woj. nowogródzkiego. Na odbywających się pokazach hodowlanych w pawilatach i gminach wybierane są konie, krowy i owce, które nadają się na Wystawę. Jeśli już mówimy o przewidzianych ekspozycjach z inwentarza gospodarskiego, to wspomnieć trzeba, iż szczególnie ciekawe są okazy owiec hodowlanych w Wileńszczyźnie, a to ze względu na ich czystość typu owcy krajowej o wysokiej wartości owcy kożuchowej, dalej mamy ciekawe okazy koni miejscowych wyróżnionych przez specjalne komisje premiujące. Fotografii tych koni rozchodzą się obecnie po całej Polsce. Dzięki akcji hodowlanej poszczególnych Sejmików powiatowych i wysokiemu poziomowi szeregu obór prywatnych, interesującymi będą okazy bydła, oraz trzody chlewnej. Z innych działów Wystawy Rolnej najciekawiej zapowiadają się ekspozycje z dziedziny uprawy i przeróbki lnu, dalej interesującymi będą ekspozycje leśnictwa oraz z dziedziny melioracji.

Pokażne miejsce na Wystawie ma zająć spółdzielczość. Najciekawiej zapowiadają się ekspozycje spółdzielni mleczarskich. Na to Komitet Rolny kładzie specjalną wagę, to też spodziewać się należy budowy pawilonu mleczarskiego z mleczarnią w ruchu. Na Wystawie oglądać będzie można wzorową pastkę, taką, jaką ona powinna być w życiu.

Podając tych kilka szczegółów chcemy zwrócić uwagę tych wszystkich rolników, którzy dotychczas nie mieli jeszcze możności zapoznać się z celami i zakresem organizowanej przy Targach Północnych Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, aby nie zaniedbali okazji i póki jeszcze czas zgłosili swój udział w Wystawie. W szeregu następnych artykułów i wzmianek postaramy się szczegółowiej zobrazować poszczególne gałęzi wytwórczości rolnej na podstawie ekspozycji zgłoszonych z wszystkich działów rolnych.

Z CAŁEGO KRAJU.

— Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Targ. Północnych zaprojektowano wystawę prac zrzeszeń kobiecych.

W związku z tem u p. wojewodzin Raczkiewiczowej odbyła się konferencja przedstawicieli Zrzeszeń Kobiecych, na której postanowiono wybrać specjalną komisję dla powyższego celu. W skład jej weszły pp. wojewodzina Raczkiewiczowa, jako prezeska, Markowska i Iwaszkiewiczowa, jako wiceprezki. Poza tem delegowano od Komitetu Zrzeszeń Kobiecych do Komitetu Wystawy p. J. Kirtiklisowa, prezeskę Pracy Społecznej Kobiet.

Zorganizowany Komitet wszczął energiczną akcję w celu zebrania ekspozycji na terenie województwa za pośrednictwem Oddziałów, wchodzących w skład Komitetu Zrzeszeń Kobiecych.

— Gmach pocztowy na wystawie. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Poczt i Telegrafów przyznało ostatnio Wileńskiej Dyrekcji Pocztowej kredyty na budowę nowych gmachów pocztowych w Nowogródku, Mołodecznie i Pińsku.

Niezależnie od powyższego Ministerstwo P. i T. wyasygnowało pewną sumę na budowę urzędu pocztowego na terenie Wystawy Targów Północnych w Wilnie. Urząd ten wybudowany zostanie dla udogodnienia zwiedzającej Targi publiczności.

— W sprawie godzin przyjmowania interesantów w kasach skarbowych. Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio zarządzenie, dotyczące godzin przyjmowania interesantów w kasach skarbowych. Zarządzenie to ma donieść znaczenie, zmierzając bowiem do unormowania nienajlepszych w tym kierunku stosunków.

A więc godziny przyjęć publiczności mają się rozpocząć w kasach skarbowych w pół godziny po rozpoczęciu urzędowania w kasach skarbowych. Interesanci, którzy znajdują się w lokalach kasowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności muszą być bezwzględnie w tym samym dniu załatwieni.

— Ogólne zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Przed kilku dniami odbyło się doroczne ogólne zebranie Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Obrady toczyły się w sali Stowarzyszenia Techników w Warszawie. Wzięło w nich udział około 300-tu delegatów, reprezentujących 1900 kółek rolniczych i 76 gości, pośród których znajdowali się przedstawiciele pokrewnych organizacji społecznych. Przewodniczył obradom p. prezes T. Wilkoński. Na wniosek prezydium zostały jednogłośnie przyjęte i wysłane depesze z wyrazami hołdu i czci do P. Prezydenta Rzplitej Polskiej oraz do Rodziców Chrześcijańskich C.Z.K.R.: Pań Prezydentów i Marszałków Północnego. Sprawozdanie z działalności instytucji za ubiegły rok 1927 wygłosił na plenum pp. prezes Wilkoński i dyr. Czerniewski. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. dyr. Zakrzewski. Obrady toczyły się w komisjach: 1) Programowo-Budżetowej — pod przewodn. p. Z. Czałbowski; 2) Organizacyjnej — pod przew. p. T. Niedzielskiego i 3) Ekonomicznej — pod przewodn. p. B. Stolarskiego.

W komisjach zostały wygłoszone i gruntownie przedyskutowane referaty o zbach rolniczych, kryzysie cen na wytwó-

ry produkcji zwierzęcej i o obciążeniach podatkowych rolnictwa według projektowanych zmian. Na zebraniu plenarnym przyjęto wszystkie wnioski Komisji dotyczące zatwierdzenia sprawozdania, planu pracy i budżetu na rok bieżący oraz wnioski z poszczególnych dziedzin fachowych, wypływające z wygłoszonych referatów. Została też gruntownie przedyskutowana sprawa stosunku młodzieży wiejskiej do Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Zebranie uchwaliło wnioski Zarządu, zmierzające do pogłębienia prac młodzieży i stałego powiązania ich z pracami Związku Kółek Rolniczych we wszystkich ogniskach organizacji, utrzymując zasady daleko idącej samorządności Związku Młodzieży Wiejskiej.

Na zebranie przybyła też delegacja z Pomorza, w liczbie 20 osób ze sztafendrem, reprezentująca 56 kółek rolniczych, która została przez zebranie serdecznie przyjęta.

W rezultacie dokonanych wyborów w skład zarządu weszli pp.: 1) Wilkoński Tomasz, 2) Zalewski Jan, 3) Sypniewski Józef, 4) Czapski Andrzej, 5) Jaruzelski Władysław, 6) Jemielewski Tytus, 7) Różański Tadeusz, 8) Czarniecki Jan, 9) Karwan Józef, 10) Wnuk Bolesław, 11) Walec Andrzej, 12) Łoś Dominik, 13) Blyskosz Józef, 14) Niedzielski Tadeusz, 15) Dziukowski Błażej, 16) Langer Antoni, 17) Stolarski Błażej, Malinowski Maksymilian.

Zastępcy: 1) Fraszka Franciszek, 2) Turogiński Edward, 3) Długocki Jan, 4) Kwiek, 5) Kłopotowski Edmund, 6) Duro Jan.

W skład nowego Zarządu C. Z. K. R. weszli również — w myśl, nowego statutu — prezesi Zarządów wszystkich wojewódzkich Związków Kółek Rolniczych, t. j. pp. Zdzisław Czałbowski, Władysław Fijałkowski, Franciszek Juraszek, Felician Lechnicki, Adam Przewoński i J. Zakrzewski.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: 1) Rybnicki Władysław, 2) Smoliński Hipolit, 3) Zakrzewski Tadeusz i 4) Zaluski Piotr.

— Dalsza akcja w dziedzinie rezerw zbożowych. W związku z ostatnią decyzją Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie planu apropracji na rok gospodarczy 1928-29 w dn. 18-go b. m. odbyło się w M. S. W. posiedzenie międzyministerialnej komisji do spraw rezerw zbożowych.

Na konferencji omawiano z przedstawicielami dyrekcji Państwowego Banku Rolnego zasady, na jakich akcja rezerw ma być oparta. Omówiono również sprawę rozszerzenia w tym kierunku działalności związków komunalnych i związków spółdzielni spożywców, którym to instytucjom przyznane będą na cel powyższy większe kredyty. Niezależnie od tego za pośrednictwem organizacji handlowych ma być prowadzona akcja zaliczkowania zboża.

W ewhili obecnej zapasy zboża, przeznaczane na rezerwy zbożowe, są tak duże, że część ich będzie mogła pójść na potrzeby wojska.

Giełda warszawska z dn. 26. VI. b. r.

	CZĘŚĆ I:	
Dolary	8.89—8.87	
Belgia	124.54—124.23	
Holandia	359.25—358.35	
Londyn	43.49—43.38	

Wykrycie sowieckiej bandy dywersyjnej.

BRZEŚĆ n/Bugiem, 26-VI. Pat. W wyniku dochodzeń przeprowadzonych w sprawie pożaru w pow. stolińskim władze bezpieczeństwa wykryły w tych dniach sprawcę dwukrotnego podpalania we wsi Lutyńsk, które to podpalania miały miejsce w grudniu zeszłego roku i w marcu b. r.

Sprawcą zbrodni jest niejaki Michał Dworak, mieszkaniec wsi Lutyńsk. Dworak przyznał się do zbrodni i zeznał, że podpalał dokonano na polecenie organizacji komunistycznej, działającej na terenie gminy dąbrowskiej, pow. sarnieńskiego. W wyniku dochodzeń aresztowano 12 osób, które na polecenie władz sądowych osadzono w więzieniu.

Jak stwierdzono działalność Dworaka i jego towarzyszy wiąże się z akcją organizacji, operujących na terenie południowo-wschodnich województw pozostających pod bezpośrednim kierownictwem komunistów. Jak wynika ze skonfiskowanych przez władze ulotek i nielegalnych czarnych metod działania, udzielając im instrukcji w jaki sposób należy powodować katastrofy kolejowe, niszczyć linie telegraficzne, telefoniczne i t. d.

Wieści i obrazki z kraju.

O pomoc zniszczonym Smorgoniom.

Wojna wszechświatowa wycisnęła w Polsce swe szczególnie niszczycielskie piętno na naszych północno-wschodnich ziemiach. Całe wsie, miasteczka stanęły w ruinach, porośniętych później łożami, w pośród których sterczące tylko nie zwalone kolumny świadczyły, że kiedyś w miejscach tych nurtowało bujne i bogate życie. Podobny los spotkał liczące przed wojną 30.000 mieszkańców, sławne nie tylko z tresury niedźwiedzi (skąd nazwa: akademja smorgońska) ale i z rozwiniętego ceramicznego i garbarskiego przemysłu — miasto Smorgonie. Miasto to słynęło przed wojną ze swego przemysłu, który zatrudniał około 17.000 robotników fizycznych i pracowników umysłowych. Rekrutowała się tu armia robotnicza w 75 proc. z mieszkańców Smorgonia, reszta to okoliczni malarzynie i bezrolni włościanie, którzy tu dorabiali na wyżywienie rodzin.

We wrześniu 1915 r. wszyscy prawie mieszkańcy Smorgonia zostali ewakuowani w głąb Rosji. Gdy po kilku latach wrócili zostali już tylko zgłiszczona, ulice zryte armatnimi pociskami i okopami, porośnięte brzezina i chwastami oraz zawalone kołczasty drutem. Zamieszkał więc smorgończy w blindażach, niezawalonych piwnicach, w resztkach zimowych okopów. Wówczas trawy i pokrzywy nie rzadko były jedynym środkiem ich pożywienia. Podobne warunki wywoływały różne epidemie, które dziesiątkowały niedobitków ludności, bo 30.000 miasta.

Dziś wprawdzie mieszka w Smorgoniach około 5.000 mieszkańców, ale mieści się to wszystko w prowizorycznie pobudowanych chatkach. Do tego dołącza się niedość, która pozostających bez pracy robotników garbarskich nawiedza prawie stale. Mając więc to na względzie Rada

Miejska m. Smorgoni wystosowała do władz ustawodawczych oraz do rządu memoriał, w którym stawia następujące żądania:

- 1) uzyskanie od rządu dotacji pieniężnej na odbudowę zniszczonych zabudowań;
- 2) umorzenie wydanych w swoim czasie niektórym mieszkańcom tutejszego miasta pożyczek na odbudowę, których termin spłaty już upływa,
- 3) uzyskanie dotacji na budowę szkoły powszechnej,
- 4) uzyskanie dotacji na budowę i uruchomienie średniego zakładu naukowego,
- 5) uzyskanie na specjalnych warunkach pożyczek na uruchomienie przemysłu garbarskiego,
- 6) uzyskanie na ulgowych warunkach pożyczki na wybudowanie hydroelektrowni miejskiej,
- 7) uzyskanie zapomogi na odbudowę czterech mostów i bruków w kwocie co najmniej 90.000 zł. z sum przewidzianych na ten cel ustawą z dnia 31. III. 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr 43 poz. 420 § 7)
- 8) uzyskanie długoterminowego kredytu na zwiększenie kredytu na zwiększenie kapitału obrotowego Komunalnej Kasy Oszczędności.

Usyskanie dotacji pieniężnej na odbudowę zniszczonych zabudowań umożliwiłyby częściową, przynajmniej odbudowę zrujnowanego miasteczka, dałoby jego mieszkańcom mniej więcej znośne warunki mieszkaniowe. Umorzenie natomiast wydanych w swoim czasie pożyczek na odbudowę uchroni smorgończyków od niechybnej ruiny. W tych bowiem warunkach w jakich się smorgończy obecnie znajdują zrealizować zaciąganie wobec rządu zobowiązania nie są oni w stanie. Do sprawy tej będziemy mieli możność jeszcze raz powrócić.

KRONIKA GRODZIENSKA.

— O stały teatr w Grodnie Sprawa grodzieńskiego teatru w dalszym ciągu nie przestaje być aktualną. Dotychczas bowiem ze strony tak dotąd blisko interesującego się sprawami teatralnymi Magistratu Komisji teatralnej nie padło żadne ważne słowo, a jest obawa, że Magistrat postara się pokierować losami teatru po linii interesów „wrośniętego” w Grodno p. Skąpskiego, a nie ogółu mieszkańców. Sytuację ratuje okoliczność, że ostateczna decyzja należyć będzie do Rady Miejskiej, która — trzeba mieć nadzieję — rozważając tak po-

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, 26. VI. (Pat.) Bilans Banku Polskiego w drugiej dekadzie czerwca b. r. przedstawia się jak następuje: pozycje kruszce 573.6 miljonów, waluty, dewizy i należności zagraniczne 517.1 miljonów, wykazują zmniejszenie o 15.7 mil. zł. do łącznej sumy 1.090.700.000 zł. Waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.900.000 zł. (do 208.600 tys. zł.) Portfel wykładowy zmniejszył się o 3 miliony złotych do sumy 564.700.000 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania 613.600.000 zł. i emisję banknotów 1.070.800.000 zł. zmniejszyły się łącznie o 25.200.000 zł. do sumy 1.684.400 tys. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.8 miljonów złotych do sumy 2.1 miljonów złotych. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

Ceny rynkowe w dniu 26 b. m.

Chleb żytni przemiat. pył. — 70—75 gr. za 55 gr.; chleb sikk. 65—69 gr. za 55 gr.; chleb razowy pszena 90—110 gr. za 55 gr.; mąka żytnia razowa 60—63; mąka żytnia 77—75 gr. za 55 gr.; kasza gryczana 100—130; kasza owsiana 120—130; perłowa 90—120; perłak 70—80 gr. za 55 gr.; groch polny 70—95 gr. za 55 gr.; fasola biała 75—85; ryż 95—110; mleko niezbierane litr 30—40 gr.; smietana 1,30—2,00 za 55 gr.; masło niesolone 4,50—5,00; masło solone 3,50—4,50; ser krowi zwyczajny 1,20—1,80; jaja (szuka) 12—16 gr.; stonina świeża 3,50—4,00 za 55 gr.; stonina solona krajowa 4,00—4,40; szmalc wieprzowy 3,20—4,80; sadło 3,00—4,20; śledź szmalcowa (1 szt.) 12—25 gr. olej 2,20—2,40; kartofle 15—17 gr. za 55 gr.; buraki 50; cebula 40—60 gr. za 55 gr.; cukier kryształ 1,57—1,60; cukier kostka 1,85—1,90 za 55 gr.; sól biała 22—25 gr. za 55 gr.; kawa naturalna 8,00 zł.; kawa zbożowa 2,80 za 55 gr.; herbata 14,00—30,00 zł. za 55 gr.; nafta litr 60 gr.; mydło zwyczajne do prania 1,50—2,40; soda do prania 45—50 gr.; proszek mydlny 45—50 gr.; świec 1,80—2,40; pszenica 58—60; żyto 54—58; jęczmień 52—56; owies 48—53; krowi; mięso wołowe 3,00; mięso cielęce 2,00—2,20; wieprzowe 2,90—3,30; sianko 10—14 gr. za 55 gr.; stoma 7—8 gr.; otręby psienne 39—42; otręby żytnie 37—40 gr. za 55 gr.

KRONIKA TROCKA.

— Wszchpolskie Związkowe Regaty Żeglarskie w N. Trokach. Zarząd Ligi Morskiej i Rzeźnej, Oddziału Wileńskiego w porozumieniu z Polskim Związkiem Żeglarskim urządził w dn. 29 czerwca i 1 lipca r. b. niebywałą dla wilanin sportową sensację, jaką będą niewątpliwie Wszchpolskie Związkowe Regaty Żeglarskie na jeziorze Trockim, przy udziale wszystkich Klubów Żeglarskich z całej Polski.

Organizatorzy nie szczędzą trudu i kosztów, aby wszyscy wilanin i przyjezdni goście z całego kraju mogli stwierdzić jak doskonałym terenem dla tego rodzaju zawodów są jeziora Trockie i mieli możliwość spędzenia paru dni w uroczym a niestety mało znanym zakątku naszej ziemi, jakim są Troki.

Komunikacja kolejowa w dniach zawodów jak następuje:

Odjazd z Wilna do Landwarowa.
O godz. 8.40 poc. warszawskim
„ 10.30 „ specjalnym z muzyką
„ 14,— „ podmiejskim.

Odjazd z Landwarowa do Wilna.
O godz. 18.23 poc. warszawskim
„ 20,— „ podmiejskim
„ 23,— „ specjalnym.

Komunikacja automobilowa pomiędzy Landwarowem i Trokami będzie całkowicie zapewniona przez stałe kursowanie autobusów, specjalnie wysłanych z Wilna. Scisły program obejmuje:
Piątek 29 czerwca 1928 r.

Godz. 6.22. Przyjazd gości i zawodników z Warszawy do Landwarowa.

Godz. 12,— Otwarcie przystani L. M. i R. na jeziorze Trockim. Podniesienie Bandery Ligi. Poświęcenie i chrzest nowej łodzi żaglowej. Przemówienia.

Godz. 13,— Początek regat żeglarskich przy udziale 20 łodzi żaglowych.

Godz. 17,— Wręczenie nagród. Po regatach zabawa w parku miejskim.

Niedziela 1 lipca.

Dalszy ciąg regat żeglarskich.

Godz. 12,— Eliminacyjne regaty przedolimpijskie.

Godz. 15,— Regaty dla pań.

Godz. 17,— Rozdanie nagród. Powtórzenie zabawy w ogrodzie.

Godz. 20.27. Odjazd gości i zawodników z Landwarowa do Warszawy. 1929

KRONIKA LIDZKA.

— Strajk w Szczuczynie w fabryce dychty został ostatecznie zlikwidowany. Robotnicy otrzymali 10 proc. podwyżki płac. Odst. praca, do której zostało zaangażowanych 60 proc. nowych robotników odbywać się będzie na zmiany.

KRONIKA WILEJSKA.

— Zgwałcenie. Przed dwoma dniami na drodze Wolkowszczyzna-Snieżkowo gm. Wilejskiej została zgwałcona 16-letnia Aleksandra Szele, mieszkanka wsi Wolkowszczyzna przez Arkadiusza Biruka i Trubaczę Władysława mieszkańców Kurzeńca. Sprawcy zgwałcenia zostali aresztowani.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego. Dnia 17 czerwca r. b. odbyło się kolejne posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Wilejskiego, na którym między innymi postanowiono gmach byłego szpitala w Krzywiczach wykorzystać na czasowy szpital dla umysłowo-chorych, których w powiecie jest ostatnio b. dużo, a tymczasem szpitale państwowe są przepełnione. Chorzy znajdują się będą pod dozorem rejonowego lekarza.

Pozatem Wydział postanowił zorganizować przy Sejmiku kursa dla dozorców sanitarnych w tym celu aby przystosować ich wiadomości do wymagań, stawianych obecnie przez Departament Zdrowia Min. Spr. Wewn.

— Epidemia tyfusu w powiecie dzięki pracy kolumny dezynfekcyjnej wygasła zupełnie. Kolumna dezynfekcyjna będzie w tych dniach z powrotem odwolana.

— Ujęcie agitatorów komunistycznych. Ostatnio na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie Iwieńca za nielegalne przekroczenie granicy zatrzymano 14 osób, w tem dwóch agitatorów komunistycznych, wysłanych z Mińska do Polski za specjalnymi instrukcjami.

— Samoloty sowieckie nad polskim terytorium. Onegdaj w rejonie Raduszkowicz przez dłuższy czas nad polskim terytorium krążyły dwa samoloty bolszewickie.

Środa z ananaso-ogórkiem!

Otrzymujemy w tej chwili bilet wizytowy Nemejusz Klemens Ogórkiewicz Esteta-Romana — a na nim wprawem i inteligentem pismem, co następuje: (zaadresowane do Pana Bywalców). „Sz. Panie! Najprzejmiej dziękuję za łaskawe zaproszenie, z którego nie omieszka skorzystać w najbliższą środę.

Co, jak, gdzie, kto i komu — są to rzeczywiście sprawy, które mogą zapalić każdego, wszędzie, w każdej porze i w każdym wieku.

Z poważaniem! Wobec powyższego, ostatnia Środa cieszyć się będzie nieładną sensacją! Esteta Ogórkiewicz Rome—Panie! Mam nadzieję, że przyjdzie z o-twartą przybłą (i ramionami), będzie upojon niektorem chińskim z tutejszego samowaru, słodką raczką Józefowiczki podany, będzie (jeśli za-służy) w tajemniczo w eleuzyjskie rozkosze Bernardynki, której surowa prosta murów i ławek stoł raczej w sprzeczności z toczącymi się tam perypatetycznymi dyskursami. Zyczliwie go o-strzegamy, jeśli ma serce miłkie, (jako esteta mieć takie musi) niech się strzeże pewnych punktów sklepienia sali srodzawych wieczorów, albowiem krąży tam po krągach urocz szatani-cie, potomkinie kusielek zacnych braciśzków zakonu św. Bernarda i nawet ukrop, którego roz-lawany przez Józefowiczkę, nie może im dać rady. Włec Panie Nemejuszul... we środę... albo nigdy! Bywalec Śród.

Komitet wykonawczy: